

HARCERZ ŚLĄSKI.

PISMO KRĘGU INSTRUKTORÓW IM. A. MALKOWSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Zbliża się dzień Wszystkich Świętych. Pamiętajmy o uczczeniu Druhen i Druhow, którzy odeszli na Wieczną Wartę. Nie tylko tych, których mogły odwiedzać będziemy w zaduszny wieczór, których pomniki rozjaśniają się płomykami świateł. Nie zapomnijmy o innych, których prochy rozwiął oświęcimski wiatr, których groby bez krzyży i znaczy skuwają lody dalekiej Północy, których krew wsiąkła w ziemię wszystkich pobojozisk minionego siedemdziesięciolecia.

Dziadowie, Ojcowie, Bracia Harcerze -
- wzywamy Was do apelu!

W NUMERZE.

- JESZCZE O ZBIÓRKACH "SOLIDARNOSCI"
- O PLANACH NASZEGO KRĘGU
- O WRAZIACACH ZHP KRYTYCZNIE
- O 11-LECIE MISIOCIADA
- O PROWADZENIU DRUŻYNY STARSZOHARCERSKIEJ
- O TOLERANCJI I TOLERANCIU



WAŻNE DLA „POROZUMIENIA”

Z reguły nie umieszczamy w "H.Śl." dokumentów, oświadczeń i uchwał Zbiórek i Rady Porozumienia - drukują je bowiem "Motywy", a nam szkoda miejsca na dublowanie tekstów. Dziś odступujemy od tej reguły: Oświadczenie z Wrocławia prawdopodobnie w "Motywach" się nie ukaże. Przy okazji publikujemy pełny tekst Uchwały Rady Nuclea im. Bonaterów Wieży Spadochronowej w Katowicach z dnia 19.10.br. w sprawie roty Przysiężenia. Mamy nadzieję, że w listopadowym "H.Śl." będziemy już mogli zamieścić nie tylko relację z rozmów z Prezydium Rady Naczelnej, ale wreszcie jakieś satysfakcjonujące nas decyzje najwyższych władz ZHP. ---Redakcja---

HARCERSKI MARSZ ŻAŁOBNY

Utwór własny. Słowa: A. Suchecki. Melodia powstała z 1945 r.

1. W bój po - wodź krowy ha - lec har - ce - ry.
Wio - dły ich do - no smar - tych ry - ce - ry.

Pro - po - rano z krzyżem wiódł ich do bo - ja.
Bro - nio! Oj - ciy - my praw i po - ko - ja.

Na świę - ty bój, na świę - ty, Har - ce - ry rój
w gó - rę mo - kna, Nieś ser - ca w święta mrok.
Wolnij.

Ró - wną - my krok. Wśród mar - sów przy
o - gniach wie - cno - tych po - sto - jów tier -
toj - my stał du - cha i dion, By
w krew - waj u - drę - ce ty - cie - wych prze -
do - jów Nie s - lec i
lan - rem o -
szo - bic swa, skroń.

O Ś W I A D C Z E N I E

W dniu 17.X.81 r. we Wrocławiu odbyła się zbiórka Rady Porozumienia KIHAM.

I. W związku z napływającymi pytaniami i uwagami dotyczącymi Uchwały Rady Porozumienia KIHAM z dnia 13.IX.br./ w sprawie tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego/Rada Porozumienia wyjaśnia:

W dniu 13 IX 81 r. Rada Porozumienia podjęła uchwałę wywołującą do przyjmowania rotę Przyrzeczenia Harcerskiego w brzmieniu:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Tekst ten tylko w jednym miejscu różni się od tradycyjnego, historycznego tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego, który brzmi:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Uważamy za słuszne dopuszczenie obu tych tekstów. O wyborze decyduje tylko i wyłącznie harcerz i jego rodzice. Świadomy swej roli instruktor stoi na straży dobrowolności wyboru.

Rada Porozumienia widzi konieczność podjęcia szerokiej dyskusji na temat Prawa Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego. Wydaje się konieczne wypracowanie tekstu Prawa w duchu zalecanego przez Radę Porozumienia KIHAM tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego. Dyskusja musi objąć jak najszersze grono instruktorów harcerskich, rodziców, całe społeczeństwo. Doprowadzi to do podjęcia właściwych decyzji przez przyszły Walny Zjazd Harcerstwa.

Natomiast nie można dłużej czekać z ustaleniem właściwego tekstu Zobowiązania Instruktorskiego. Aktualne Zobowiązanie jest dla większości instruktorów nie do przyjęcia ze względów światopoglądowych. W wielu ośrodkach harcerskich przyjmowane są inne Zobowiązania. Ponieważ ostateczny tekst zostanie przyjęty na Walnym Zjeździe Harcerstwa - należy opracować i wprowadzić tekst tymczasowy.

II. Rada Porozumienia wyraża serdeczne podziękowanie organizatorom III Jubileuszowego Złotu Harcerstwa w Krakowie/ w dniach 19-20 IX 1981r. /- Krakowskiemu Kręgowi Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego oraz instruktorom, którzy w ramach obowiązków służbowych pomagali w organizacji Złotu.

Rada Porozumienia wyraża oburzenie z powodu zakazania przez władze ZHP przekazania flagi złotowej Warszawskiemu Kręgowi, który ma być organizatorem następnego złotu.

Nasze zdumienie wywołuje fakt, że Naczelnik ZHP, obecny na Zlocie, dziękując organizatorom pominał krakowski KIHAM.

Faktem godnym ubolewania jest sprawa udzielenia przez Komendę Krakowskiej Chorągwi ZHP upomnienia Komendzie Złotu. Upomnienie zostało udzielone w dn. 25 IX 81r. - jak się wyrażono - "w sferze moralnej". Zupełnie nie rozumimy przyczyn tego upomnienia i odnosimy wrażenie, że ponyloną kategorię moralną z politycznymi. Rada Porozumienia oczekuje od Władz ZHP wyjaśnienia w tych sprawach.

Wrocław, dn. 17 X 1981 r.

Rada Porozumienia
Kręgow Instruktorów Harcerskich
im. Andrzeja Małkowskiego

UCHWAŁA RADY HUFCA
z dnia 19. X. 1981r.

im. Bohaterów Więzy Spadochronowej w Katowicach

W ostatnim okresie w drużynach i szczeplach naszego hufca pojawiają się coraz liczniejsze inicjatywy programowe, metodyczne i wychowawcze, które niejednokrotnie uprzedzają odpowiednie dokumenty oficjalne władz harcerskich. Tak jest między innymi w przypadku zmian dokonywanych w rotie Przyrzeczenia Harcerskiego. W niektórych środowiskach od lat stosowane, tradycyjne teksty, w innych trwa dyskusja na ten temat. W tej sytuacji, uznając za sprawę nadrzędną dobro dzieci i młodzieży i jednosc ZHP Rada Hufca im. Bohaterów Więzy Spadochronowej w Katowicach opowiada się przeciw próbom autorytatywnego narzucania jakiegokolwiek decyzji i popiera wyrażony w Uchwale IV Plenum Rady Naczelnej pogląd, że "Samodzielność programowa, samorządność oraz tolerancja dla przeconañ innych ludzi muszą być przestrzegane przez wszystkich, których bliskie są wartości ruchu harcerskiego".

Postępując w duchu § 29 i § 30 rozdz.5 Statutu ZHP Rada Hufca uznaje za dopuszczalny wprowadzany w niektórych środowiskach eksperyment programowo-metodyczny polegający na stosowaniu, odmiennego niż obowiązujący, ale nie sprzecznego z duchem Statutu ZHP tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego.

Rada Hufca obliguje Radę Naczelną do rozpatrzenia możliwości podjęcia decyzji o dopuszczeniu odmiennego niż obowiązujący tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego, uważając to za ważny problem społeczny wychowania dzieci i młodzieży w rozumieniu § 36 Statutu ZHP

POGOTOWIE ZIMOWE

Druhny i Druhowie Zastępowi, Drużynowi, Szczepowi, Przewodniczący Kręgów Instruktorskich!

Naszą Ojczyznę - Polskę czeka niezwykle niebezpieczny okres. Trudno to sobie wyobrazić, ale jeżeli nadchodząca zima będzie sroga - wielu Polaków może jej nie przeżyć. A nawet jeśli będzie łagodna prognozy specjalistów zapowiadają niezwykle groźną sytuację. Największe niebezpieczeństwa czyhają na ludzi chorych, niesprawnych, starych i samotnych oraz na dzieci. Niedożywieni, pozostawieni sami sobie, w niedogrzanych mieszkaniach, bez możliwości zakupu opału i artykułów spożywczych - mogą cierpieć głód i ból, mogą nawet umrzeć w samotności. Nasi zmęczeni rodzice, starsi bracia i siostry spędzą długie godziny na mrozie i śniegu czekając w kolejkach na możliwość zakupu żywności. Małe dzieci pozostaną w domu bez opieki

W trudnych chwilach harcerze zawsze znajdowali się na pierwszej linii. Przypomnijmy, że w obliczu napaści hitlerowskiej na Polskę ogłoszono Wojenne Pogotowie Harcerek i Harcerzy. W czasie "Pogotowia" nasi dzielni poprzednicy przygotowali się do wypełnienia swojej służby. Udział harcerek i harcerzy w kampanii wrześniowej 1939 r. świadczy, że zadanie służby wykonali naprawdę po harcersku.

Przed nami sprawdzian, czy jesteśmy godni naszych poprzedników. Czy potrafimy jak oni odpowiedzieć harcerską służbą gdy potrzebuje tego nasza Ojczyzna. W chwili wielkiego zagrożenia, które czeka nas wszystkich - ogłaszamy:

POGOTOWIE ZIMOWE HARCEREK I HARCERZY

W czasie Pogotowia musimy przygotować się w naszych drużynach i zastępach do wypełnienia zadań, które przyjdzie nam spełnić. Musimy rozpoznać wszystkie zagrożenia i potrzeby, oraz podnieść naszą sprawność i harcerskie umiejętności, które mogą być przydatne. Gdy przyjdzie czas WIELKIEJ PROBY - przygotowani i odważni musimy przystąpić do wykonania zadań. W czasie Powstania Warszawskiego Zawiszczy z harcerskiej poczty powstańczej byli nazywani przez ludność Warszawy "listonoszami uśmiechu". Niosąc wszystkim potrzebującym pomoc, uśmiech i otuchę musimy zasłużyć na podobne miano.

Zobowiązaliśmy się wypowiadając ręką Przyrzeczenia Harcerskiego, że będziemy służyć Polsce i być wiernym Prawu Harcerskiemu. Najbliższy czas pokaże, czy na naszym słowie można polegać jak na Zawiszy.

Komendantem Pogotowia Zimowego Harcerek i Harcerzy mianuje się dh hmPL RYSZARDA WCIŚK /komendant Złotu Jubileuszowego Harcerstwa w Krakowie w dn. 18 - 20. IX. 1981 r./

Wrocław, dnia 18.10.1981 roku

Rada Porozumienia Kręgów Instruktorów
Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego

PROGRAM POGOTOWIA ZIMOWEGO HARCEREK I HARCERZY

PZHiH trwa od dnia ogłoszenia do chwili odwołania. Pogotowie podzielone jest na cztery etapy:

I ETAP: powołanie Komend Rejonowych PZHiH przez Kręgi Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego w 17 miastach w Polsce.

II ETAP: 1/. Przygotowanie zastępów i drużyn

- poznać zadania PZHiH
- przeprowadzić zwiady w celu rozpoznania potrzeb i możliwości ich realizacji /np. gorąca herbata dla ludzi stojących w kolejce, wykupywanie żywności dla osób chorych i inwalidów, kontakty z instytucjami zajmującymi się rozdawaniem darów dla potrzebujących/.
- zwrócić się o pomoc do rodziców, krewnych, sąsiadów i specjalistów /np. lekarz wojsko, i t.p./
- opracować plany działania zastępów. wykonując zadania PZHiH należy zdobywać odpowiednie sprawności /np. sanitariusz, opiekun chorych, majster do wszystkiego zwiadowca/ w ramach zdobywanego stopnia.
- poprowadzić niezbędne ćwiczenia przygotowujące do wykonania zadań /np. szkolenie sanitarne, umiejętność szybkiego i bezpiecznego poruszania się po mieście, nawet po ciemku na wypadek wyłączenia oświetlenia, przeciwienie sprawnego działania sieci alarmowej zastępu i drużyny, ustalenie punktów kontaktowych/.

+ POGOTOWIE ZIMOWE + POGOTOWIE ZIMOWE + POGOTOWIE ZIMOWE + POGOTOWIE ZIMOWE +

- zgromadzić w zastępach sprzęt niezbędny do wykonania zadań /latarki, apteczki, termosy, świece, zapalaki, radiotelefony, środki transportu, mapy i plany miasta, torby do przenoszenia towarów/
- wykonać opaski rozpoznawcze w kolorze białym z lilijką i napisem "Pogotowie Zimowe". Opaski należy nosić na lewym rękawie zimowego odzienia przez cały czas trwania Pogotowia Zimowego. Będzie to znakiem rozpoznawczym stałej gotowości do służby.

2. Gotowość zastępów i drużyn

Na znak osiągnięcia gotowości zastępów do rozpoczęcia wykonywania zadań drużynow składają o tym meldunek w najbliższej Komendzie Rejonowej PZHiH, najpóźniej do dnia 29 listopada br./w meldunku podać co robią zastępy, oraz nazwę i adres drużyny/.

III ETAP: wykonywanie zadań przez zastępy

Zastępy samodzielnie podejmują decyzje od kiedy należy rozpocząć działanie. Zależne to jest od potrzeb w terenie. Drużynowi sprawują nadzór nad prawidłowym wykonywaniem zadań przez zastępy. Zastępy młodszoharcerskie wykonują zadania zgodnie ze swoimi możliwościami, w pobliżu miejsca zamieszkania /np. pomoc rodzicom sąsiadom, w szkole, w najbliższym punkcie pomocy sanitarnej lub społecznej i t.p. Zastępy starszoharcerskie wykonują zadania wymagające podejmowania samodzielnych decyzji, systematyczności i odpowiedzialności /np. załatwianie bonów towarowych w urzędach dla chorych i inwalidów, odwiedzanie samotnych w uzgodnieniu z odpowiednimi instytucjami, ustawienie i obsługa urządzeń ogrzewczych w pobliżu kolejek pod sklepami i tp./

Kregi instruktorskie - koordynują działalność zastępów i drużyn. Wykonują szczególnie trudne działania /np. załatwienie przydziału węgla i dowieszenie dla obłożnie chorego, obsługa środków transportu, organizacja łączności, kontakty z rodzicami harcerzy pełniących służbę, w razie potrzeby powoływanie terenowych Komend PZHiH./

IV ETAP: po odwołaniu Pogotowia Zimowego

- zakończenie prac zastępów /oddanie wypożyczonego sprzętu, poinformowanie podopiecznych o zakończeniu akcji i tp./
- Podsumowanie prac przez drużynowych i Rady Drużyn /przyznanie sprawności, zaliczenie odpowiednich punktów próby na stopnie /
- złożenie przez drużynowych do Komend Rejonowych PZHiH meldunków o wykonaniu przez zastępy zadań.

C Z U W A J ! !

Wrocław, dnia 18 października 1981 r.

Komendant PZHiH, Ryszard Wcisło hmPL

ADRESY NAJBLIŻSZYCH KOMEND REJONOWYCH POGOTOWIA ZIMOWEGO HARCEREK I HARCERZY:

- KATOWICE, phm Paweł Wieczorek, ul. Podgórna 3m.10, 40-026
- GLIWICE, phm Joanna Januszewska, ul. Mieleckiego 3m. 1, 44-100
- OPOLE, hmPL Maria Furmanek, ul. Kościuszki 44m.3, 45-063
- KRAKOW, hm Kazimierz Wiatr, ul. Kurczabaa 33 m.58, 30-868



"Drużynowy musi być starszym bratem dla swoich chłopców, to znaczy ma patrzeć na świat z ich punktu widzenia, musi prowadzić, przewodniczyć i budzić entuzjazm dla właściwych rzeczy. Jak prawdziwy starszy brat musi zachowywać tradycje rodzinne i pilnować, by były one przestrzegane; pożądana jest tu pewna stanowczość. Oto i wszystko. Ruch skautowy jest radosnym braterstwem, tym bardziej radosnym że w Grze Skautowej robisz wiele dla innych - walczysz o złamanie egoizmu."

"Powodzenie w wychowaniu chłopca w wysokim stopniu zależy od osobistego przykładu drużynowego. /.../ Drużynowy, który potrafi stać się bohaterem dla swoich chłopców, ma możliwość wywierania potężnego wpływu na ich rozwój, ale zarazem bierze na siebie wielką odpowiedzialność." B.P.

ROZWAŻANIA PRZED ŚWIĘTEM NIEPODLEGŁOŚCI

Polacy zrozumieli, że odbudowanie własnego państwa w wytworzonym położeniu międzynarodowym jest celem nieziszczalnym, że wszelkie działania przedsięwzięte w tym celu byłyby tylko zabójstwem sił własnych i oddaleniem od drogi, na jakiej należy w obecnych warunkach walczyć o byt narodu i pracować dla narodowej przyszłości." - pisał czołowy polityk polski, przywódca narodowej demokracji Roman Dmowski w książce "Niemcy, Rosja i kwestia polska". Był rok 1909.

W dziesięć lat później, gdy ziścił się "cel nieziszczalny", polscy żołnierze Wielkiej Wojny, ci ze Szczypiorna i ci z pod Karańczy śpiewali: "Wojenko, wojenko tyś piękna, wspaniała, bo za twą przyczyną Polska smartwychstała..."

Wojna światowa przenicowała układ sił w Europie, rozbiła ostatecznie panowanie trzech tyranii, trwające ponad sto lat, od "Świętego Przymierza", czy jednak rzeczywiście za jej przyczyną Polska smartwychstała? W jakim stopniu o wskrzeszeniu niepodległego państwa polskiego zadecydowały czynniki obiektywne, a więc procesy historyczne i działanie sił zewnętrznych, a w jakim aktywne uczestnictwo w wydarzeniach epoki świadomej swych celów części narodu polskiego?

Obawa przed działaniem, a raczej przed zagrożeniem, jakie niesie ze sobą wszelka aktywność w warunkach ścisłego kontrolowania przez potężniejszych sąsiadów, nie była niczym nowym w czasach Dmowskiego. W tej dziedzinie jego "Myśli nowoczesnego Polaka" były prostą kontynuacją postaw pozytywistycznych, tradycji galicyjskiej "konserwy", Stańczyków, a sięgając czasów dawniejszych, margrabii wielopolskiego. Pogląd, że polska racja stanu wymaga przede wszystkim pokory wobec tego, lub innego ościennego mocarstwa ma swoje uzasadnienie historyczne, albo raczej geopolityczne; w zmaganiach potęg tej części świata Polska, pozbawiona naturalnych granic pełniła bowiem rolę "obrotowego przedmurza", póki była silna, a wielkiego poligonu deptanego nogami obcych żołnierzy w okresach słabości. Pogląd o konieczności kompromisu z zaborcą stał się podstawą programu Dmowskiego, uważanego przez większość Polaków i przez zagranicę za jedyny realistyczny. W latach przed I wojną światową "realizm polityczny" objawiał się redukcją aspiracji niepodległościowych do "walki o byt narodu" i pracy dla bliżej nie określonej "narodowej przyszłości".

Istniejący równoległe program aktywistów, reprezentowany przez polską lewicę niepodległościową, a zwłaszcza FPS z Piłsudskim, uważany był powszechnie za utopijny maksymalizm, szkodliwy dla przyszłości Polski, bo prowokujący represje. Wybuch wojny jeszcze bardziej spolaryzował stanowiska.

6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów wyruszyła na front "Pierwsza Kadrowa", 144 ludzi pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego. Późniejsze utworzenie proaustriackiej Naczelnej Komendy Legionów Polskich stało się przyczyną niewłaściwego rozumienia ówczesnych intencji Józefa Piłsudskiego, któremu nieświadomi zarzucali - wtedy i później - lojalizm wobec monarchii. W rzeczywistości taktyczne wykorzystanie chwilowej zbieżności celów nikomu, nawet Austriakom nie przeszkodziło istotnych zamierzeń Komendanta. W raporcie Komendy Legionów Polskich do Wiednia czytamy: "Bi rac pod uwagę, że fantastyczne idee Piłsudskiego nie tylko nie mają żadnej podstawy realnej, ale także są sprzeczne z austriacką racją stanu, starała się komenda Legionów od samego początku wojny tłumaczyć w miarę możliwości wpływ Piłsudskiego."

Sam Piłsudski przedstawił swoje zamiary i swój pogląd na przebieg przyszłej wojny już w styczniu 1914 roku, twierdząc, że: "Rosja będzie pobita przez Austrię i Niemcy, a te z kolei będą pobite przez siły anglo-francuskie lub anglo-amerykańskie. To wskazuje Polakom kierunek działania."

Realizując konsekwentnie plan, którego słuszność potwierdziły wydarzenia nadchodzących miesięcy, Piłsudski postawił na zdecydowane działanie i zbrojną obecność Polaków pod narodowymi sztandarami w walkach toczących się na polskiej ziemi.

"Garstka was była, szalonych junaków coście granicę przeszli w owym dniu..." Istotnie, działania legionów nie liczyły się zupełnie z punktu widzenia militarnego, ale, jak to określił Komendant "miecz polski został rzucony na szalę wydarzeń". Ze początkowo nie zaciążył na owej szali okazało się bardzo prędko.

Piłsudski liczył, że po wkroczeniu na teren Kongresówki pociągnie za sobą masy, wywoła powstanie przeciwko Rosji i stworzy fakt dokonany - namiastkę Państwa Polskiego. Bierna, wyczekująca postawa większości społeczeństwa przekreśliła te plany.

A jednak walki trzech brygad legionowych nie pozostały bez echa, w miarę upływu czasu coraz silniej działały na wyobraźnię Polaków. W końcu było to pierwsze wojsko polskie od 1863 roku.

Nie miejsce tu na przedstawianie powolnej radykalizacji nastrojów społeczeństwa i wywołanych przez nią zmian w postępowaniu władz zaborczych, faktem jest jednak, że właśnie aktywne wystąpienia zbrojne "garstki junaków" z legionów i POW zmusiły państwa centralne do zrewidowania ich stosunku do sprawy polskiej. Wynikiem był tzw. "Akt 5 listopada 1916r", którego znaczenie wykracza poza kwestię obietnic cesarskich dla Polaków, ponieważ postawił on ponownie "sprawę polską" na forum międzynarodowym i stał się podstawą działań dyplomatycznych dążących do odzyskania niepodległości.

Ostateczne zerwanie Polski z polityką państw centralnych, przejście na stronę "Trójporozumienia" dokonano się, zgodnie z zamierzeniami Piłsudskiego, po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji. Piłsudski został aresztowany 22 lipca 1917 roku, w sierpniu POW wypowiedziała posłuszeństwo podległej Niemcom Tymczasowej Radzie Stanu. Wzbudzone w narodzie nastroje niepodległościowe coraz bardziej utrudniały Niemcom utrzymanie porządku w okupowanym kraju. We Francji i Rosji zaczęły się tworzyć polskie oddziały wojskowe.

Po ostatecznym załamaniu się państw centralnych w listopadzie 1918 roku brygadier Piłsudski był jedynym człowiekiem posiadającym poparcie szerokich warstw społeczeństwa, legenda przywódcy, który jako pierwszy rozpoczął zbrojną walkę o wolną Polskę stworzyła mu pozycję "męża opatrnościowego", jedynego zdolnego pokierować nawa odradzającego się państwa. 10 listopada o siódmej rano Komendant przybył specjalnym pociągiem do Warszawy, jedenastego wieczorem przejął z rąk Rady Regencyjnej władzę naczelną nad wojskiem. Tę datę uznano za początek dziejów państwa niepodległego.

Jaką postawę wobec zmieniającej się w wyniku działań wojennych sytuacji politycznej Polski zajęła Narodowa Demokracja i Roman Dmowski? W początkowym okresie wojny sukcesy odnoszone przez wojska rosyjskie na froncie austriackim zdawały się przyznawać słuszność prorosyjskiej postawie Dmowskiego. Polityk ten, wierząc w zwycięstwo cara nawoływał do "solidarności słowiańskiej", mając nadzieję w zamian za pomoc udzieloną Rosji uzyskać od niej autonomię dla części ziem polskich zjednoczonych w wyniku przyłączenia do dawnego Królestwa Kongresowego terenów innych zaborów, zdobytych na Niemcach i Austriakach w wyniku wygranej wojny. Abstrahując od wątpliwej realności takiego rozwiązania wobec niechęci Rosji do przyznawania Polakom, bez koniecznej potrzeby, jakichkolwiek swobód, trzeba stwierdzić, że koncepcja stała się nieaktualna już na jesieni 1915 roku, gdy front niemiecko-rosyjski ustabilizował się daleko na wschód od Królestwa.

Od tego momentu zainteresowania Dmowskiego przerzucają się na państwa zachodnie: Anglię i Francję, później także Stany Zjednoczone. Aż do końca zmagani wojennych Dmowski nie wierzył w możliwość odzyskania niepodległości własnymi siłami, swe nadzieje pokładał wyłącznie w mocarstwach prowadzących wojnę z państwami centralnymi, dążąc do uzyskania ich poparcia politycznego dla idei Polski niepodległej.

Jak wiadomo mocarstwa zachodnie poparły dążenia niepodległościowe narodu polskiego. Sławny trzynasty punkt orędzia Prezydenta USA W. Wilsona z 23 stycznia 1918 r. mówił o niepodległym państwie polskim z dostępem do morza. Należy jednak pamiętać, że "orędzie" powstało w czasie, gdy nawet rządy dotychczasowych państw zaborczych pogodziły się już z myślą o dalekoidących ustępstwach wobec coraz bardziej zdecydowanych działających Polaków. Alianci zachodni byli po prostu zmuszeni ofiarować więcej, jeśli chcieli uzyskać liczącą się pomoc wojskową tworzonych w Rosji i Francji oddziałów polskich.

Nie jest więc przekonywujący lansowany czasem pogląd, że sprawa odrodzenia państwa polskiego rozstrzygnęła się niezależnie od walki zbrojnej naszego narodu, że "niepodległość była nam darowana". Szczególnie żenująca odmiana tego poglądu znany wszyscy ze szkoły. Nie będą tu polemizować z absurdalną tezą, jakoby Polska zawdzięczała swą niepodległość decyzji rządu radzieckiego po zwycięstwie rewolucji październikowej. Wspomnę tylko, że wszystkie akty prawne wydane przez wschodniego sąsiada, a dotyczące niezawisłości Polski, poczynając od odezwy premiera Trepowa i rozkazu cara z 25 grudnia 1916 roku, zapowiadającego "stworzenie Polski wolnej, złożonej ze wszystkich części dotychczas rozdzielonych", poprzez akt Piotrogradzkiej Rady Delegatów i Rządu Tymczasowego z marca 1917r. a kończąc na znanej z lekcji historii radzieckiej "Deklaracji Praw Narodów

+ HISTORIA + HISTORIA + HISTORIA + HISTORIA + HISTORIA + HISTORIA + HISTORIA +

Rosji" z 15 listopada 1917 r. i dekretem Rady Komisarzy Ludowych z 29 sierpnia 1918 r. anulującym traktaty rozbiorowe, dotyczyły terenów od jesieni 1915r. będących pod kontrolą...wojsk niemieckich, a więc przypominały Panazagłobowe "ofiarowanie Niderlandów"...

Dziś, w sześćdziesiąt trzy lata po tamtym listopadzie znów mamy czas wymagający od Polaków ogromnej politycznej rozważności. Odwiedzając 11 listopada kryptę Marszałka pod Wieżą Srebrnych Dzwonów pamiętajmy jednak, że rozważność polityczna nie wyklucza aktywności, zaś "realizm polityczny" nie może opierać się na złudzeniu wiecznej trwałości istniejącego układu sił.

Bartosz Majeran



"TO BYŁ ŚWIAT W ZUPEŁNIE STARYM STYLU"

Nie jestem członkiem KIHAM. Nie będę nim chociażby ze względu na moje uchybienia prawo-przyrzeczeniowe. Nie mogę zgodzić się z nawoływaniem do zamania przyjątego przez Zjazd Statutu - bez względu na mój osobisty pogląd na reprezentatywność Zjazdu. Nie mogę zgodzić się z postępowaniem funkcji Naczelnika ZHP /słowa wypowiedziane na Zbiórce Porozumienia w dniu 20.09.br. w Krakowie: "Druh Naczelnik kłamie"./- póki co, jest to Naczelnik. A jednocześnie nie mogę NIE ZGODZIĆ się z niektórymi uwagami dha Czopowicza i innych wodzów KIHAM-owskich n/t sztywności w działaniu wielu harcerskich komend. Sztywności i pełnego podporządkowania się decyzjom władz politycznych.

Miałem ostatnio /nie/przyjemność uczestniczyć wraz z grupą instruktorów w podsumowaniu HAL-81 jednej z chorągwi. Gdyby porównać to podsumowanie z podobnymi z lat ubiegłych - to naprawdę tytuł artykułu oddaje wszystko! Zgodnie ze schematem: "rasia, kłapa, buzia, goździk..." - nie, przepraszam, kwiatów nie było. Podznaczaliśmy się nawzajem, zzn. ZHP swój Krzyż/yk/, dla ZHP - dyplom/ik/ i po fajrancie. Obecni dowiedzieli się, że wszystkie trudności pokonał, zostały złożone odpowiednie podziękowania...

No właśnie, zostały złożone odpowiednie podziękowania jedynym zaproszonym: przedstawicielom władz politycznych. Kto by tam pamiętał, że pomocy w organizacji tegorocznego letniego wypoczynku udzieliły inne instytucje i organizacje, związki zawodowe. Kościół i t.p.? Monopol na tego typu pomoc posiadała zawsze władza polityczna - więc należy jej dziękować, nawet jeżeli nie miała możliwości udzielenia jakiegokolwiek pomocy!

I właśnie denerwuje mnie ten monopol na nieomyślność we wszystkich sprawach związanych z Organizacją. Przewodnictwo ideowe - rozumiem, inspiracja do działania - rozumiem, ale czemu monopol na stałą ingerencję "po staremu"? Przecież tym Związkiem mają kierować najbardziej zainteresowani: dzieci, młodzież, instruktorzy.

Jak nas uczy historia kapitalizmu - monopole też czasami walą się w gruzy.

Bartosz Majeran hmPL

"Przestańcie ludzi oszukiwać,

Zamykać oczy, chować głowy...

Przestańcie dzielić nas i skłócać..."

/TVP "Camerata", sierpień 1981, "Rocznica- pieśni strajkowe"/

Chmp

P.S. Redakcja powiadomi w najbliższym czasie o dalszych losach autora.

OŚWIADCZENIE:

Ja, niżej podpisany oświadczam, że nigdy nie byłem i nie będę członkiem katowickiego KIHAM-u. Nie lubię kolaborantów. Nigdy również nie byłem i nie będę członkiem Kolegium Redakcyjnego "H.Śl." - moje publikacje podrzucałem jak kukulka jaja, bezpośrednio do drukarni, podpisując je pseudonimem "hm PL Bartosz Majeran". Dzisiaj postanawiam się przyznać do winy i prosić o łagodny wymiar kary.

"GUCIO"

JAK HARCERKI MANIPULOWAŁY ZJAZDEM

O ofiarnej służbie instruktorek z KIHAM-ów na I Kongresie "Solidarności" i splendorach z tym związanych, pisała poprzednio Ania Gadomska. Chcę dorzucić kilka własnych impresji dla oddania klimatu Zjazdu, widzianego ze specyficznej perspektywy Harcerskiej Obsługi.

II tura. Już na dworcu w Katowicach znajome twarze, potwierdzają to znajome, pomarańczowe plakietki, które delegaci dumnie noszą. Pierwsze przywitania: "Harcersze z nami, do Gdańska? Jacy wytrwali, to pięknie." Wyruszamy nie w nisznaną przygodę, wielki świat, lecz spokojnie i na luzie wracamy do dobrze spenetrowanej hali "Olivii", do znanych i bliskich nam ludzi. Na gdańskim dworcu nie trzeba odbierać delegatów z pociągu i prowadzić za rączkę do zjazdowych autobusów - sami już wszystko dobrze wiedzą i nie potrzebują pomocy. W czasie pomiędzy turami usunięto większość niedociągnięć organizacyjnych, w związku z czym i nasza praca jest lepiej zorganizowana, choć zajęć nam przybyło.

Rzecz główna to obsługa poligrafii. Żmudne składanie materiałów odbywało się zwykle przy wtórce harcerskiej piosenki, a grupa harcerska, działająca na tym froncie, tak się zintegrowała, że powołała nawet swój organ prasowy - gazetkę pt: "Składacz na łowach". Wyniki owych łowów pozwalały nam skutecznie przetrwać, na małą skalę, kolportaż materiałów zjazdowych. Z tego względu, jak i z faktu, że mieliśmy łatwy dostęp wszędzie, do każdego pomieszczenia w hali "Olivii", pojawiło się u nas wielu interesantów. Jakoż wkrótce na drzwiach do pokoju nr 61 /nasza zjazdowa harcówka/ wywiesiliśmy znamienne tabliczkę: "Rzeczy niemożliwe załatwiamy od ręki, cuda zabierają nam trochę czasu."

Dalej na liście naszych zajęć figuruje obsługa Działu Zagranicznego. Harcersze, biegle władający językiem obcym, opiekowali się szanownymi gośćmi z zagranicznych central związkowych. Długo nie mogłam odgadnąć, dlaczego nie robili tego tłumacze, których było pod dostatkiem, dopóki nie ujrzałam scenki rodzajowej, w której jeden z harcerzy naprawiał finką delikatne ear-phones /słuchawki dla tłumaczenia symultanicznego/. Odmotuję jeszcze obsługę Biura Organizacyjnego, Sekretariatu Zjazdu, Indywidualną opiekę nad niektórymi ze znamienitszych gości, pomoc w pracowni fotograficznej i już mogę przejść do własnego podwórka, czy może raczej królestwa.

Sala Obrad. Niedoścignione marzenie wszelkich dziennikarzy, reporterów gości, obserwatorów, którzy nie mieli nań prawa wstępu. Tam jest centrum tam siedzą bohaterowie, tam najlepiej widać i słuchać. Tę salę przemierzamy wielokrotnie wzdłuż i wszerz, roznosząc telexy, formularze wniosków, różnorakie informacje, czasem nawet dyskretnie budząc delegatów, którym zdarzyło się przysnąć ze zmęczenia.

Tutaj można do każdego podejść, zamienić kilka zdań. Nawiazujemy znajomości. Potem, w kularach czy w kolejce do stołówki, prowadzimy dyskusje o harcerstwie, rozdajemy nasze pisma, wymieniamy adresy.

Punktem kulminacyjnym naszej pracy było losowanie pytań, w czasie prezentacji kandydatów na przewodniczącego KK. Było małe zamieszanie i dzień nikarzw nie bardzo wiedzieli jak to przebiegało. Jedyne "Tygodnik Pow-szechny" podał prawidłową wersję wydarzeń. Natomiast jedynie słuszną propozycję postawił "Pażający Manipulo" : "Zjazd w tajnym głosowaniu wybiera harcerkę. Harcerka losuje przewodniczącego z worka, z nazwiskami delegatów."

Harcerski mundur sprawia, że możemy-wejść wszędzie, gdzie chcemy, nawet tam, gdzie widnieje napis "Wstęp wzbroniony" i "No entrance". Nawet do gabinetu Lecha Wałęsy, obstawionego podwójną strażą służby porządkowej i ochrony osobistej. Lechu nie protestuje, gdy mu się zakłóca krótkie chwile odpoczynku, wręcz przeciwnie, chętnie i z miłym uśmiechem podpisuje się na stosach zdjęć, które mu przynoszę, w zamian za to otrzymuje moje zdjęcie z dedykacją i jest z tego wyraźnie zadowolony.

W hali "Olivii" sprzedano 2,5 tys. egzemplarzy leksykonu "Solidarności" "Who is who". Wszyscy nagminnie zbierają autografy. Delegaci, których życiorysy są w nim zamieszczone mają już dosyć podpisywania. Koleżanka, w przerwie obrad, podchodzi do Karola Modzelewskiego. - "Ależ, proszę pani, jestem teraz zajęty ważną rozmową." Jedno baczniejsze spojrzenie : - "Ach, pani jest harcerką. Przepraszam bardzo /cmok w rączkę/. Harcerki mają specjalne względy." I już podpis do kolekcji, historycznej przecież.

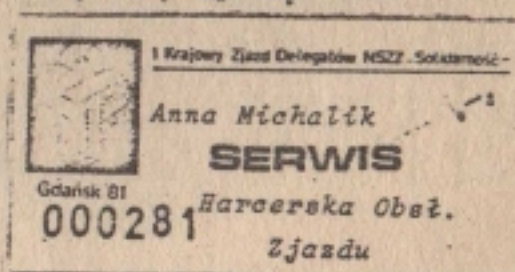
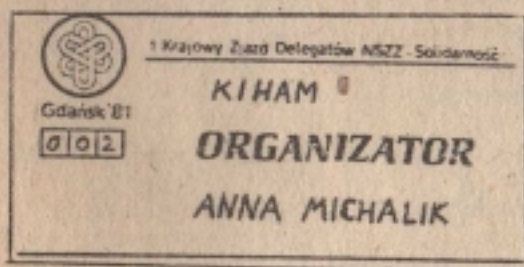
Takich drobiazgow można by jeszcze wiele przytaczać, ale oto już koniec Zjazdu. Ostatnie przemówienia, podziękowania z trybuny. Są i podziękowania dla Kręgów im. Andrzeja Małkowskiego, oczywiście rzesiste oklaski, a kto się dobrze ustawił, to odbierze również serdeczne uściski od delegatów.

Wracamy do własnych drużyn i szczerpów wiedząc, że zyskaliśmy nowych przyjaciół, którzy, myślę, i na nas mogą zawsze liczyć.

Anna Michalik

P.S. Tytuł niniejszej relacji zaczerpnęłam z anonimowej ulotki,

która pojawiła się w trakcie pierwszej tury Zjazdu. A.M.



INFORMUJEMY:

Uwaga instruktorzy! KIHAM Katowicki rozpoczyna akcję kształcenia instruktorów naszego środowiska.:7-8 listopada zainauguruje swą działalność SEMINARIUM PODHARCMISTRZOWSKIE. Będzie to cykl wyjazdowych imprez szkoleniowych wzorowanych na szaroszeregowym kursie podharc mistrzowskim "Szkoła za lasem". Spotkania odbywać się będą w pierwszą sobotę i niedzielę każdego miesiąca, w formie dwudniowych biwaków instruktorskich w całości poświęconych na zapoznanie się i przedyskutowanie konkretnego zagadnienia pod kierunkiem wybitnego specjalisty z danej dziedziny wiedzy instruktorskiej. Poniżej podajemy harmonogram najbliższych seminariów, zastrzegając sobie prawo zmiany kolejności tematów w razie kłopotów z przyjazdem prowadzącego.

- 7-8.XI.1981 - "przepisy i biurokracja harcerska"- prowadzi hmPL Bartosz Majeran, 2-ca komendanta hufca Katowice
- 5-6.XII.1981 - "Program i specyfika harcerstwa żeńskiego"- prowadzi hm Anna Frączek /Zapała/, komendantka hufca żeńskiego NRH z Lublina
- 9-10.I.1982 - "Marksizm, religia, ideologie w harcerstwie"- prowadzi pvd Krzysztof Wieczorek, prac. naukowy Uniwersytetu Śląskiego
- 6-7.II.1982 - "Służba jako podstawa wychowania harcerskiego"- prowadzi dh Władysław A. Terlecki, wieloletni instruktor Nieprzetartego Szlaku, przewodniczący Artystycznego Koła Środowiskowego PKPS "Łazienki" z Warszawy

W seminariach mogą brać udział CZYNNI instruktorzy, nie tylko członkowie KIHAM, którzy zgłoszą swój udział co najmniej na tydzień przed wyjazdem /konieczność zarezerwowania noclegów i rozesłania materiałów/. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Do uczestnictwa zapraszamy również instruktorów z poza Katowic. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja "H.Śl." i Sekretariat Komendy Hufca w Katowicach /ul.Barbary 25/

Aktywizują się harcerskie środowiska katowickiej Chorągwi. Silna grupa instruktorów powołała KIHAM w Bytomiu, kolejną reorganizację przechodzi Krag strzemieszycki, wydaje się, że ku KIHAM-om zaczynają ciążyć odnowiciele z Rybnika i Trzebini. Krag chorzowski coraz usilniej stara się o przyjęcie do Porozumienia. Żeby nikt nie mógł powiedzieć, że ich nie widać wydrukowali nawet własne wizytówki. Cieszy!!

KRĄG INSTRUKTORÓW HARCERSKICH
im. Andrzeja Małkowskiego



KIHAM
FILOMACI
CHORZÓW

Telefon: Michał Morys 41-58-41 Marek K. Oleś 41-01-04



W cyklu "Jak skauci powinni pracować" zabiera dziś głos czynny drużynowy drużyny starszoharcerskiej pvd Mirosław Breguła. Pasją dh Mirka są harcerskie pieczątki, kilka reprodukuje obok. Reprodukcje są dwukrotnie pomniejszone, tym niemniej należy podziwiać precyzję wykonania.

44 04
IM. A. SZULCA
LXVIII SZCZEP
KATOWICE



114 DH
KATOWICE



114 Drużyna Harcerska
im. A. Szulca
40-165 Katowice
Róży Luksemburg 54

MOJA DRUŻYNA Mirosław Breguła pwd

Od trzech lat działa w Lwiviu, Szczepie przy IV LO 114 Drużyna Harcerska im. Antoniego Szulca. Dziś jest to w miarę dobrze działająca drużyna. Należy tu wyjaśnić, że tak w drużynie 114 od 1978 jak i w innych drużynach tego szczepu od 1979r nie istniało pojęcie HSPS. To co robiliśmy, sprawiło, że w dobie gdy ogólnonarodowa odnowa dotarła i do Harcerstwa, my mogliśmy istnieć nadal bez zmian programowych, mając jedynie możliwość ujawnienia się. Dziejniejszy stan drużyny jest wynikiem 3-letniej pracy harcerszy i instruktorów, nie jest on owocem po-ierpniowych przemian tak jak wyobrażają to sobie niektórzy. Nasza działalność opiera się na zasadach kontynuowania wymyślonych już dziesiątki lat temu schematów. Nie wszystko oczywiście jest tak jak byśmy chcieli ale wierzymy, że kiedyś uda nam się doprowadzić drużynę do poziomu autentycznej drużyny harcerskiej. Jak wiadomo podstawową jednostką organizacyjną w ZHP był i powinien być zastęp. Do tej pory ze względu na małą liczebność oraz braki kadrowe działalność nasza oparta była na pracy całą drużyną. Od kilku miesięcy obie trudności zdołaliśmy zlikwidować i przygotowujemy się do rozpoczęcia prawdziwej pracy w zastępach. W chwili obecnej w ZHP struktura organizacyjna jest bardzo zniekształcona. Funkcje zastępów spełniają drużyny, drużynowi wypełniają funkcje zastępowych itd. Uniemożliwia to prawidłowe działanie drużyny a nawet drużyny jako zastępu. Stan taki spowodowany został wątpliwą dobrowolnością wstępowania do związku, efektem końcowym jest to, że w drużynach jest dokładnie tyle chętnych do działania by stworzyć zastęp. Stan taki choć dużo łagodniejszy, niż miejsce i u nas, aby unormować sytuację dokonaliśmy połączenia czterech drużyn w dwie redukując przy tym kadre fikcyjną. Była to dla nas jak się później okazało decyzja bardzo korzystna.

Dla przybliżenia charakteru drużyny chciałbym przytoczyć kilka przykładów z naszej działalności w ciągu ostatniego roku harcerskiego, jak podkreślam, że działalność ta jest kontynuacją działalności lat ubiegłych i niczym istotnym się od niej nie różni.

Ogólnie charakter naszej drużyny jest uformowany tak, aby było nam razem dobrze. Jesteśmy zdania, że drużyna harcerska musi oprócz swych organizacyjnych zadań być zespółona jak największą ilością różnych spraw codziennych, i nie należy ich odrzucać jako nieharcerskie. Tak na przykład uznajemy wyjazdy, które nie mają nic wspólnego z harcerstwem, jeżeli tylko jedziemy razem i śpiewamy one zacieśnieniu naszej przyjaźni, podobnie jest ze wszystkimi innymi zajęciami, które możemy robić razem nie koniecznie nazywając się harcerszami, ale nie zapominając, że nimi jesteśmy. Sprzyja to lepszemu zgraniu wszystkich włączając kadre, która prywatnie też składa się ze zwykłych, normalnych ludzi.

Pracę w roku 80/81 rozpoczęliśmy jeszcze wakacyjnym biwakiem do Warszawy. Plan ułożony był tak, by zaspakajał potrzeby harcerza, Polaka i zwykłego człowieka obciążonego obowiązkiem życia. Szóściootypracę rozpoczęliśmy z początkiem roku szkolnego. Pierwsza zbiórka poświęcona była dopiero oczekiwaniom wakacjom i planom na przyszłość. W ciągu rocznej pracy przeprowadziliśmy szkolenie z zakresu łączności, poświęciliśmy na to niecałe trzy zbiórki i dwa biwaki. Szkolenie jak zwykle miało charakter praktycznej pracy ze sprzętem i realizacji konkretnych zadań. Zajmowaliśmy się na zbiórkach przygotowaniem na maj 1981 rajdu dla całego szczepu, który po konsultacji z kadra szczepu przekształcił się w manewry a w ostateczności został przełożony na wrzesień 81. W związku ze zwaniami zachodzącymi w kraju i niemiążo rodzącymi się w Harcerstwie trochę czasu poświęciliśmy bliższemu zapoznaniu się z historią Harcerstwa, z ewolucją tradycji i obrzędów, a później włączyliśmy się do kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed zjazdem ZHP, z którym mimo wszystko wiązaliśmy pewne nadzieje.

Rok 1981 rozpoczęliśmy przez połączenie się z drużyną klas pierwszych tworząc w ten sposób drużynę o pełnym przekroju wiekowym szkoły średniej. Nie to jednak było naszym głównym celem, chodziło o to by wzmocnić drużynę, o czym wspominałem już wcześniej. W związku z połączeniem trochę czasu przeznaczyliśmy na wspólne poznanie się i ustalenie propozycji pracy. Organizowaliśmy spotkanie z Naczelnikiem Grupy Beskidzkiej GOPR Marianem T. Bieleckim, który m.in. przedstawił nam akcję na Pileku. W okresie ferii zimowych zorganizowaliśmy zimowisko drużyny w Szczyrku. Po feriach nadal prowadziliśmy szkolenia z łączności, później z terenoznawstwa i pionierki. Na wszystkich zbiórkach staraliśmy się pamiętać o naszych regulaminach /szczególnie o regulaminie musztry/, o nauce piosenek, o obrzędach itd.

W sumie w roku 80/81 nasza drużyna zorganizowała 7 biwaków i zimowisko, nie licząc wspólnych wyjazdów prywatnych. Na ten rok planujemy jeszcze jeden biwak i oczywiście uczestnictwo w HAL'81.

Chętnie nawiązujemy kontakty z drużynami, którym odpowiada nasz styl, chcielibyśmy wymienić doświadczenia, a może w przyszłości nawiązać bliższą współpracę.

Jacek Żelazny phm „NIE MA ZGODY DRUHU NACZELNIKU”

Pod takim tytułem kilka lat temu ukazał się w "Polityce" artykuł napisany przez red. Koźniewskiego. Od tego czasu zmienił się naczelnik, minął ponad rok od Sierpnia 80, a tytuł artykułu nadal pozostaje aktualny, zgody bowiem jak nie było, tak nie ma.

Na początku października br. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej, które podsumowując aktualny stan Związku stwierdziło, że "sytuacja nie jest najlepsza", oraz, że "następuje wewnętrzne rozbitcie naszej organizacji".

Ocena przeprowadzona przez Radę Naczelną jest dość delikatna. Stan ZHP jest bodaj krytyczny. Istnieje kilka ośrodków dyspozycyjnych, wielu harcerzy i instruktorów. W oficjalnie występuje ze Związku, powstają nowe organizacje harcerskie. W szczeblach i drużynach panuje chaos. Tam, gdzie do sierpnia 80 było dobrze, jest dobrze dalej, ale przypominam, że n.p. w naszym hufcu to jedynie 5-6 szczebli, zaś gdzieś dalej nie dzieje się zupełnie nic. Komendy hufców i chorągwi generalnie nie wiedzą jak się zachować i jakie podjąć działania, brak jest jasnej, jednolitej koncepcji na wyprowadzenie harcerstwa z głębokiego kryzysu.

W moim przekonaniu organem, który jest przede wszystkim powołany do stworzenia takiej właśnie koncepcji ogólnej, jest Rada Naczelna z Naczelnikiem Związku Harcerstwa Polskiego.

Tymczasem bierne oczekiwanie na to, co nastąpi, wydaje się być dewizą dla naszych harcerskich "przywódców". Na opublikowanie przyjętego przez Zjazd statutu czekaliśmy ponad pół roku, ciekawe jak długo będziemy czekać na opublikowanie regulaminu stopni i sprawności, brak zupełnie działalności organizatorskiej /likwidacji małych, kilkusetosobowych hufców, źle pracujących drużyn i szczebli, przeprowadzenia nowego spisu harcerskiego itp./ i wreszcie najważniejsze - brak jakichkolwiek nowych, całościowych propozycji programowych. Szczególnie widoczne jest to w drużynach starszoharcerskich, gdzie zlikwidowano HSPS /i bardzo dobrze/, a nie dano nic w zamian. Trudno przecież wymagać od błędnie do tej pory funkcjonujących szczebli by wystąpiły z własnym, ciekawym i wciągającym młodzież programem.

Chowanie się Głównej Kwatery za uchwalonym przez Zjazd stwierdzeniem o samodzielności środowisk jest w tym przypadku nie do przyjęcia. Samodzielność - tak, ale tych drużyn i szczebli, które na to stać. Polityka bezprogramowości harcerstwa starszego doprowadzi do tego, że w szkołach ponadpodstawowych będziemy dalej jedynie pośmiewiskiem i "chłopcem do bicia" dla rad pedagogicznych. Prowadzi to do całkowitego zaniku harcerskiej działalności w tych szkołach /w naszym hufcu już teraz o harcerzach starszych można mówić, że istnieją w trzech, czterech środowiskach/.

Nasuwa się tutaj pytanie, dlaczego tak się dzieje, dlaczego nowe władze harcerskie nie działają tak, jak powinny? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie.

Dh hmPl Andrzej Ornat został wybrany przez VII Zjazd ZHP Naczelnikiem Związku. W tym miejscu należy przypomnieć, że gdy nasza organizacja przeżywała kryzys, gdy złożyły się w niej tak ostro krytykowane przez nas rzeczy dh Ornat pełnił kolejno funkcję komendanta chorągwi, zastępcy naczelnika i wreszcie Naczelnika Związku. Był więc jedną z osób, które doprowadziły do przepolitycznienia Związku, do czerwonych krajków i do trzech milionów harcerzy. Jeszcze nie tak dawno poprzednia Rada Naczelna /której przewodniczącym był dh Ornat/ zajmowała stanowisko, że "nie można zaprzepaścić dorobku HSPS" oraz, że Federacja SZMP jest "absolutnie konieczną płaszczyzną porozumienia".

Pan...przepraszam: druh Naczelnik nie jest osamotniony, spójrzmy tylko na skład poszczególnych komend chorągwi, komisji rewizyjnych itp., prawie nie zmienił się aparat etatowych pracowników. Nie wierzę, aby ci ludzie nagle zmienili swe poglądy, aby przeszli tak gwałtowne przeobrażenie wewnętrzne, ciągle odnoszą wrażenie, że ich metodą jest przeczekanie i że ciągle wierzą, iż wrócą stare, dobre, spokojne czasy. A prócz tego, ktoś przecież powinien ponieść odpowiedzialność, za to, co się działo przez ostatnie lata.

Moznaby powiedzieć, że wszyscy oni zostali wybrani w demokratycznych wyborach i to przez nas, ale tak wiele napisano już o tym, jak odbywały się różne konferencje, jak ustalano listy kandydatów i kto był wybierany, więc argument ten zupełnie nie przekonuje. Dość powiedzieć, że na Zjeździe ponad 60% delegatów stanowili nauczyciele, zaś średnia wieku uczestników wynosiła 35 - 40 lat.

Uważam, że aby sytuacja w ZHP uległa radykalnej zmianie na lepsze konieczny jest następny, tym razem nadzwyczajny Zjazd ZHP, który w spokojnej atmosferze wypracuje nowe koncepcje naszego działania. Tylko radykalna zmiana warty na wszystkich ważniejszych funkcjach może dać szansę na uratowanie Związku. Trudno sobie przecież wyobrazić, aby ci sami ludzie, którzy decydowali jak się odnowie przeciwstawić, dziś, gdy się to nie udało, mieli decydować o tym, jaka ona ma być.

Biorąc to wszystko pod uwagę zgłaszam swoje Votum nieufności dla dh Ornata, które choć na razie niczego nie zmieni, to jednak po prostu... będzie. A przecież jeszcze nie tak dawno, bo przed Zjazdem ZHP myślałem o tym, że bardzo bym chciał mieć Naczelnika, z którego mógłbym brać przykład. No cóż - może następnym razem będę miał więcej szczęścia.

K O M U N I K A T

Dnia 31 września 1981 r. odbył się w Katowicach I Międzynarodowy Walny Zjazd Założycielski Społecznego Towarzystwa Krzewienia Jedynie Szusznym Idei Harcerskich. W Zjeździe uczestniczyli obaj przedstawiciele wszystkich Zarządów Wojewódzkich, Miejskich, Regionalnych i Zagranicznych. Przy aplauzie zgromadzonych i jedynym głosem wstrzymującym się, a więc jednogłośnie przyjęto następującą, przepojoną ideą tolerancji i miłości bliźniego uchwałę:

"My, niżej podpisani potępiamy wszelkiej maści odszczepieńców od naszej idei, a w szczególności:

- Katowickie Forum Partyjne za całokształt
- Poziome struktury PZPR za niejednoznaczność określenia się
- NSZZ "Solidarność" za nieucwalenie na Zjeździe uchwały popierającej nasz ruch jako jedynie szusznym
- IX Zjazd PZPR, bo nie przewidział w swoich dokumentach miejsca dla naszego ruchu
- KPN za to, że mówi o wyzwoleniu, a nie wyzwala
- KIHAM Katowicki za kolaborację i odejście od jedynie szusznym idei totalnej konfrontacji z resztą świata, która jak wiadomo nie ma racji z definicji
- ONZ za nie wtrącanie się
- RWPG za wtrącanie się
- wszystkich, którzy nas nie popierają
- wszystkich, którzy nas popierają, albowiem robią to nieszczercze, z przyczyn koniunkturalnych, a w ogóle to prowokacja

Oświadczamy, że jeżeli wymienieni nie zmienią swego postępowania w stosunku do nas w nieprzekraczalnym terminie miesięcznym, zastosujemy inne środki i odetniemy się od nich pracując na własną rękę, co najwyżej za ich pieniądze!

Przyjęto również na Zjeździe pakiet decyzji na odcinku samookreślenia się na płaszczyźnie, które podano do publicznej wiadomości w tajnej, opracowanej przy drzwiach zamkniętych od zewnątrz Końcowej Uchwale Ruchu Wielkiej Awangardy zawierając w niej m.in. tezę konieczności walki o tolerancję i zasadę "kto nie z nami, ten przeciw nam, a kto z nami, ale nie od nas, ten podejrzany". Następują wyjątkowo liczne podpisy, a na kopii, która dotarła do redakcji jeden podpis./nazwisko i adres znane redakcji/.

===== do druku podaź i przekablowaź :

"KOHUB" Paweł Wieczorek phm

P.S. Czytelników Informatora 8 Katowickiej Drużyny Harcerzy spieszę uspokoić, że wszelkie podobieństwo osób, nazwisk i sytuacji wyżej opisanych do rzeczywistości jest wbrew pozorom zupełnie przypadkowe.

P.W.

Spróbuję sprowadzić dalszą dysputę na toż merytoryczne wypunktowując krótko o co tu właściwie chodzi.

1. "Każdy z członków ZHP ma prawo do wyznawania takiej religii, jaką uważa za stosowną..." - nie jest to tylko osobiste zdanie dh Mirosława, lecz sprawa oczywista, której nie negował nikt z polemistów. Tolerancja światopoglądowa /a więc nie tylko religijna/ jest obecnie w ZHP zagwarantowana ustawowo i co więcej powszechnie akceptowana - a więc pozadyskusyjna. Ale...

2. Dyskusja dotyczyła praktycznej realizacji tej zasady - w przeszłości i dziś, a nie, jak to określa dh. Mirek "roztrząsania udziału kościoła w życiu zbiorowości harcerskiej", co rzeczywiście byłoby problemem marginesowym.

3. Dh Mirek pisze: "nie należy łączyć kwestii wyznania z mundurem harcerskim, przynajmniej dopóty, dopóki nie będzie to sprawa wszystkich członków naszej organizacji." - otóż śmiem twierdzić, że już teraz jest to sprawa jeśli nie wszystkich, to w każdym razie ogromnej większości harcerzy, gdyż znakomita ich większość jest wierząca, pewna część /np. dh hmPL Bartosz Majeran/ to wojujący ateści a obojętność wobec religii zachowuje tylko minimalny procent młodzieży.

Ale liczby, to jeszcze nie wszystko - ważne, że w wychowaniu, które przecież jest celem harcerstwa, tylko idiota lekceważyłby sprawę tak zasadniczą jak światopogląd, z którego bezpośrednio wynikają: kodeks etyczny, postawa moralna i "spóśb na życie", ba! nawet CEL ŻYCIA.

4. Tocząca się na łamach "H.Śl." dyskusja nie wymaga "pewnego przygotowania choćby z religioznawstwa" i nie mieści się w ramach "filozofii Kanta i Hegla", bo nie jest w ogóle dyskusją filozoficzną, lecz ideologiczną. Podstawową kwestią sporną jest praktyczne rozumienie pojęcia "tolerancja"

Jak do tej pory wielu ludzi przez tolerancję rozumie "zakasane przyzwalenie" na posiadanie odmiennego zdania, no, może jeszcze na wyrażanie tego zdania w ograniczonym zakresie. Jest to mylenie "tolerancji" z "tolerowaniem", aż śmieszne trochę w sytuacji, gdy materialistyczna mniejszość usiłuje chlubić się, że "toleruje" wielokrotnie ją przerastającą społeczność wierzących.

W rzeczywistości tolerancja oznacza pełne równouprawnienie wszystkich, niezależnie od wyznawanego światopoglądu. A więc powinna objawiać się w prawie do działania w myśl swoich poglądów, nie tylko w wolności ich posiadania.

Harcerz wierzący ma zatem statutowe prawo do życia zgodnie z zasadami swej wiary, w tym do uczestnictwa w obrzędach religijnych /nawet organizowanych specjalnie dla niego, jeśli nie ma innej możliwości/. Argumentacja, że w takim razie, w imię wolności przekonań powinniśmy organizować również modły mahometanckie czy obrzędy innych wyznań jest bałamutna, bo takiej potrzeby po prostu nie ma. Harcerstwo musi odpowiadać na istniejące zapotrzebowania, a nie stwarzać nowe w imię pryncypialnie rozumianego egalitaryzmu.

Nie można też zarzucać nadużywania zasady tolerancji wierzącemu instruktorowi, który w swojej pracy wychowawczej propaguje chrześcijańskie idee - przecież "dawanie świadectwa prawdziego" jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Nadużywanie zaczyna się dopiero wówczas, gdy ideologię rozpowszechnia się przy pomocy środków administracyjnych: nakazów i zakazów. Być może tu i ówdzie w drużynach miały miejsce przypadki "religijnej indoktrynacji", ale partyjni instruktorzy ZHP są ostatnimi ludźmi, którzy mają prawo moralne takie postępowanie wytykać.

5. W pełni zgadzam się ze słowami dh Mirka: "Jakakolwiek idea bowiem /.../ nie zyska zwolenników tak długo, jak długo nie będzie w stanie zaprezentować konkretnego działania". Idea chrześcijańska o zwolenników walczyć nie musi, a konkretne działania prezentuje od kilkunastu wieków. Z całego serca życzę podobnych sukcesów naszym adwersarzom reprezentującym inne ideologie.

Listy do "Harcera Śląskiego" prosimy kierować na adres:
Anna Gadomska, ul. Sabędzia 1/5, 40-521 Katowice
-komenda Hufca ZHP Katowice, ul. Barbary 25, 40-053 Katowice, KIRAM
telefony"kontaktowe": A.Gadomska: 57-11-99, Paweł Wieczorek: 51-24-53

Odpowiadamy na liczne pytania o szczegóły KIHAM-owskiego regulaminu stopni harcerskich.
Dziś wymagania stopnia MŁODZIKA /CCHOŹNIECZKI/

warunki otwarcia próby: 1. Podjął i systematycznie realizuje zaproponowaną przez drużynowego formę pracy nad sobą zgodnie z Prawem Harcerskim. W pracy tej może wykazać się konkretnymi osiągnięciami.

2. Systematycznie prowadzi swój notatnik harcerski notując w nim poznane elementy wykształcenia harcerskiego, swój udział w pracach i imprezach harcerskich oraz uwagi dotyczące pracy nad sobą.

3. Systematycznie uczestniczy w zbiórkach zastępu i drużyny przez okres 6 miesięcy od czasu przyjęcia do drużyny.

4. Posiada wymagany w drużynie ekwipunek harcersko-turystyczny.

5. Zdobył następujące sprawności, plakietki, odznaki...../wg. wymagań ustalonych w drużynie/

warunki przyznania stopnia: 1. Zna godło, barwy narodowe i ich historię. Umie zachować się w czasie oddawania czci sztandarowi i wykonywania Hymnów.

2. Zna i umie śpiewać hymn narodowy, wie kiedy powstał i kto jest jego autorem. Zna i śpiewa pieśni narodowe: Rotę, Warszawiankę, inne, wymagane w drużynie. Pokaże na mapie Polski najważniejsze dzielnice i regiony naszego kraju, najważniejsze miasta, rzeki i góry. Opowie o charakterystycznych zajęciach mieszkańców poszczególnych regionów. Rozpozna pokazane na zdjęciu lub rysunku najbardziej charakterystyczne krajobrazy, stroje ludowe, architekturę.

2. Zna Prawo i Przysiężenie Harcerskie, wymieni kilka przykładów postępowania godnego harcerza, jest karny i dyscyplinowany. Zna symbolikę Krzyża Harcerskiego i Lilijki, wie to czego zobowiązuje go hasło "CZUWAJ". Opowie o bohaterze swojej drużyny, wie jakie połoty i zasługi i dlaczego należy go naśladować. Zna i śpiewa hymn harcerski, wie kiedy powstał i kto jest jego autorem. Zna harcerskie pieśni obrzędowe i wie kiedy się je śpiewa. Śpiewa..... piosenek harcerskich. Wie na jakiej organizacji młodzieżowej utworzone było polskie harcerstwo. Wie kto i kiedy założył tę organizację. Zna nazwiska twórców polskiego ruchu harcerskiego. Wie gdzie i kiedy powstały pierwsze drużyny harcerskie. Wie jak się nazywało tajne harcerstwo polskie w czasie II Wojny światowej i czym się zajmowało. Przeczytał dwie książki o tematyce harcerskiej.

3. Poznał strukturę organizacyjną ZHP/podział na hufce, chorągwie/, zna nazwiska komendantów hufca i chorągwi, Naczelnika ZHP.

4. Zna regulamin wędrowny: odznaki funkcyj i stopni harcerskich i instruktorskich, nosi przy wędrownym igitę z nitką. Zna musztę pojedynczego harcerza. Umie prawidłowo poruszać się po ulicach miasta i po drogach poza miastem.

5. Zna najbliższą okolicę swego mieszkania/obozar określa drużynowy/główne ulice, zakłady produkcyjne i usługowe, instytucje. Wskazuje adresy lekarza, apteki, posterunku MP, ma listy i paczki. Wie gdzie i w pobliżu znajdują się zabytki historyczne, archeologiczne lub osobliwości przyrodnicze i opowie o nich.

6. Wykonuje proste czynności domowe: przyszywa guziki, sprawności i plakietki do wędrownego, ceruje i naprawia odzież, czywa naczynia, sprząta mieszkanie, naostrzy nóż, poszumuje się słotkiem i obcęgami.

7. Wykazuje sprawność w ćwiczeniach i grach terenowych ćwiczących refleks, spostrzegawczość i orientację. W biegu przebiegowym pokonuje przeszkody terenowe. Umie pływać i zna zasady bezpieczeństwa w kąpielach. Jeździ na rowerze, zna co najmniej trzy gry boiskowe.

8. Brał udział w ... wyprawach zastępu lub drużyny, w tym w... z nocowaniami. Potrafi pakować plecak, rolować koc, wie jak się nosi ekwiunek harcerski, wie co należy zabrać na wycieczki: latarkę, zapalniczkę, zapalniczki zabezpieczone przed wilgocią, ok. 2 metrów cienkiej linki, notes, ołówek, legitymację szkolną zabezpieczoną przed zniszczeniem, kilka biletów lokalnej komunikacji.

9. Rozpozna najpospolitsze gatunki roślin i zwierząt. Wie, jakie w okolicy znajdują się rośliny chronione, potrafi je rozpoznać.

10. Trafi do celu drogą znaczoną znakami patrolowymi. Zna alfabet Morse'a i umie się nim posługiwać /wg. wymagań drużynowego/. Zna ukowne znaki dowodzenia ręką, gwizdeków.

11. Potrafi wyznaczyć strony świata różnymi sposobami. Umie orientować mapę, zna główne znaki topograficzne, rozpoznaje na mapie i w terenie formy ukształtowania powierzchni, okazywa teren. Rozpoznaje powiary odległości przy pomocy kroków.

12. Zna zasady bezpiecznego palenia ognia w terenie, potrafi rozpalić w różnych warunkach pogodowych i zatrzeć jego ślady. Przygotuje w terenie prosty namiotek z przyniesionego przez siebie prowiantu. Potrafi samodzielnie zrobić namiot 2-osobowy, sprawnie uczestniczy w postawieniu i złożeniu przez zastęp namiotów wielkoosobowych. Potrafi sprawnie posługiwać się podstawowymi narzędziami pionierskimi. Zlecone mu prace wykonuje prawidłowo i solidnie. Zna kilka podstawowych węzłów i ich zastosowanie. Umie posługiwać się w pracach pionierskich własnymi wymiarami.

13. Dbaj o czystość osobistą i utrzymuje w schludności swoje ubranie oraz sięgające talerza. Umie zabezpieczyć się przed przenocowaniem i przeziębieniem. Opatruje drobne skaleczenia